

Jutrzenka

Bądź z serca pozdrowiona ojczysta święta mowo!

ROZMOWY O POLSCE

z Margaritą Ababii s. 5

FORUM PRZEDSIĘBIORCZYCH Kobiet 2024

w Kiszyniowie s. 12

PIERNIKI

Historia i miejsce
w kuchni regionalnej s. 14

w środku
nasz dodatek

AFISZ
polsko-mołdawski

4/2024

Do siego roku!

TRADYCJA SKŁADANIA ŻYCZEŃ
na Boże Narodzenie s. 17

XXXIII Konkurs Recytatorski „Kresy” dla Polaków z Litwy, Łotwy, Białorusi, Ukrainy, Mołdawii, Gruzji, Kazachstanu, Uzbekistanu, Kirgistanu, Bułgarii, Rumunii i Czech

ORGANIZATOR:
Podlaski Oddział
Stowarzyszenia
„Wspólnota Polska”
w Białymstoku



ORGANIZATOR
CENTRALNYCH
ELIMINACJI
W MOŁDAWII:
Dom Polski w Bielskach



KRESY 2024



XXXIII Konkurs Recytatorski im. Adama Mickiewicza „Kresy” w Bielskach

Pod koniec listopada w Domu Polskim w Bielskach odbyły się centralne eliminacje XXXIII Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza „Kresy”. Wśród zwycięzców znaleźli się: Anton Wojewódzki z Domu Polskiego w Bielskach i Regina Kuszniur z Domu Polskiego w Styrzycy, którzy będą reprezentować Republikę Mołdawii na kolejnym – już międzynarodowym – etapie konkursu w Białymstoku.

Międzynarodowy Konkurs Recytatorski im. Adama Mickiewicza „Kresy” odbywa się od 1991 r. i jest określany jako święto polskiej poezji. To nie tylko konkurs recytatorski, ale także sposób na wyrażenie swojej tożsamości. Przez te 33 lata we wszystkich eliminacjach, poczynając od szkolnych, wzięło udział ponad 80 tys. osób.

W centralnych eliminacjach Konkursu Recytatorskiego „Kresy”, które odbyły się 23 listopada 2024 r. w Domu Polskim w Bielskach, wzięło udział 31 uczestników z różnych miejscowości Mołdawii (Bielsce, Kiszyniów, Styrzycza, Komrat, Rybnica). Podczas występu każdy z uczestników zaprezentował dwa utwory. W repertuarze znalazły się wiersze Jana Brzechwy, Juliana Tuwima, Marii Konopnickiej, Danuty Wawiłow, Wisławy Szymborskiej, Kazimierza Przerwy-Tetmajera i Adama Mickiewicza.

Młodzi recytatorzy z dużym zaangażowaniem prezentowali wybrane przez siebie teksty, a ich występy były dowodem nie tylko na dobre zrozumienie poezji, ale również na ich talent i pracę włożoną w przygotowania.

Zmagania uczestników reprezentujących poszczególne organizacje polonijne oceniało Jury w składzie: Magdalena Kruszyńska-Sosnowska – instruktor Podlaskiego Oddziału Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” (online), Mateusz Smaczny – reżyser, Białostocki Teatr Lalek (online), Urszula Brożek – nauczycielka (ORPEG) z Kiszyniowa, Ałła Klimowicz – nauczycielka z Głodian, Nina Bu-

zut – reżyser z Bielsc, ks. Grzegorz Czubak – proboszcz parafii Miłosierdzia Bożego w Cupcini.

Wszyscy uczestnicy konkursu wykazali się dojrzałością artystyczną, a Jury miało trudne zadanie, wybierając najlepszych recytatorów.

Każdy uczestnik konkursu recytatorskiego został nagrodzony dyplomem, a laureaci otrzymali nagrody ufundowane przez Instytut Rozwoju Języka Polskiego im. św. Maksymiliana Kolbego. Dodatkowe nagrody książkowe dla młodzieży ufundowała redakcja pisma Polaków w Mołdawii

„Jutrzenka” i Biblioteka Narodowa w Warszawie.

Finały 33. edycji imprezy odbędą się w dniach 2-7 grudnia 2024 r. w Białymstoku. Przyjadą na nie najlepsi recytatorzy z różnych krajów z najstarszej kategorii wiekowej.

„Kresy 2024” odbyły się dzięki wsparciu finansowemu Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w ramach konkursu „Polonia i Polacy za Granicą 2024 – Wydarzenia i inicjatywy polonijne”.

Ałła Klimowicz, członek Jury
fot: facebook/Stowarzyszenie Dom Polski

PEŁNA LISTA ZWYCIĘZCÓW

I KATEGORIA /dzieci do 7 lat/:

- I miejsce Małgorzata Martin (Dom Polski w Bielskach)
II miejsce Vladimir Monastirschi (Dom Polski w Bielskach)

II KATEGORIA /dzieci 8-12 lat/:

- I miejsce Weronika Kostecka (Dom Polski w Bielskach)
II miejsce *ex aequo*
Amelia Górská (Dom Polski w Bielskach)
Anna Maria Grabowiecka (Dom Polski w Bielskach)
III miejsce *ex aequo*
Mihail Slobodean (Stowarzyszenie „Polonia” w Rybnicy)
Sofia Odobescu (Stowarzyszenie „Polonia” w Rybnicy)

III KATEGORIA /młodzież 13-15 lat/:

- I miejsce Xenia Malciuc (Stowarzyszenie „Polonia” w Rybnicy)
II miejsce Tatiana Kosowska (Dom Polski w Bielskach)
III miejsce nie przyznano

IV KATEGORIA /młodzież powyżej 16 lat i dorośli/:

- I miejsce Anton Wojewódzki (Dom Polski w Bielskach)
II miejsce Regina Kuszniur (Dom Polski w Styrzycy)
III miejsce Maria Slobodean (Stowarzyszenie „Polonia” w Rybnicy)

**Miesięcznik z kwartalnym dodatkiem
AFISZ POLSKO-MOŁDAWSKI**

Ukazuje się od listopada 1996 r.
Zarejestrowany 2 maja 2007 r.
w Ministerstwie Sprawiedliwości
Republiki Mołdawii

Adres do korespondencji:

Redakcja „Jutrzenki”
skr. poczt. 983
MD-3101 Bălți MOLDOVA

e-mail:
redakcja.jutrzenka@gmail.com

www.jutrzenka.md

Redakcja nie zwraca materiałów niezamówionych,
zastrzega sobie prawo redagowania i skracania nade-
stanych tekstów, także odmowy publikacji bez poda-
nia przyczyny. Nie ponosi odpowiedzialności za treść
zamieszczonych reklam i ogłoszeń. Poglądy i opinie
zawarte w artykułach mogą być niezgodne ze stano-
wiskiem redakcji.

Redaktor naczelny
Helena Usowa

Zespół redakcyjny:

Wanda Burek
Elena Dudari
Anna Gaydamowicz-Mazur
Ala Klimowicz
Stefan Ladryk
Zofia Nieczaj
Anna Plutecka
Elena Pumnea
Tatiana Zalewska

Współpraca:

Natalia Barwicka
Jolanta Domek-Tobolska
Anna Dubiel
Alina Kovalenko
Aleksy Ladryk

Redaktor strony internetowej
Małgorzata Kiryłowa

Druk: Logo-Design, Chișinău

ISSN 1857-324X



9 771857 324007

W NUMERZE

- **Wiadomości polonijne.** XXXIII Konkurs Recytatorski im. Adama Mickiewicza „Kresy” w Biłcach 3
- **Temat z okładki.** Margarita Ababii: Studia w Polsce to jedyna opcja, którą rozważałam 5
- **Rocznice.** Kazimierz Wierzyński 9

W środku nasz dodatek



polsko-mołdawski nr 4/2024

- **Chwila poezji.** Kazimierz Wierzyński: Wiersze z lat emigracyjnych 11
- **Na drodze partnerstwa.** Forum Przedsiębiorczych Kobiet 2024 w Kiszyniowie 12
- **Wiadomości polonijne.** Święta tuż, tuż... czas więc na pieczenie pierników 14
- **Tradycje znane i te zapomniane.** Pierniki: Historia i miejsce w kuchni regionalnej 14
- **Smacznego!** Brukowiec mazurski 16
- **Dobre bo polskie.** Syrop z buraka 16
- **Savoir-vivre** 17
- **Klub Mądrej Sówki** 18

„Wielki skarbiec
łamiągówek”

**książka do
wygrania!**

- **Zakochaj się w Polsce.** Buk „Serce Ogrodu” 18

ZDJĘCIE NA OKŁADCE:

Margarita Ababii, studentka
Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Fot. PAI

Projekt finansowany ze środków
Ministerstwa Spraw Zagranicznych
w ramach konkursu pn. Polonia i Polacy za granicą 2023
ogłoszonego przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów



Publikacja wyraża jedynie poglądy autora/autorów
i nie może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem
Ministerstwa Spraw Zagranicznych
oraz Fundacji Pomoc Polakom na Wschodzie im. Jana Olszewskiego

Studia w Polsce to jedyna opcja, którą rozważałam

MARGARITA ABABII

urodziła się
i wychowała
w stolicy Mołdawii,
obecnie jest studentką
III roku Wydziału Biologii
Uniwersytetu im. Adama
Mickiewicza w Poznaniu.

– MARGARITA, OPOWIEDZ NAM O SWOJEJ RODZINIE, CZY MASZ POLSKIE KORZENIE?

– Moja prababcia była Polką, niestety nie miałam możliwości poznać ją osobiście. Dziadek wspomina, że była sroga i zdyscyplinowana. Pochodziła z wioski spod Tarnopola.

– DZIECIŃSTWO SPĘDZIŁAŚ W KISZYNIOWIE, KIEDY I GDZIE ZACZEŁAŚ UCZYĆ SIĘ POLSKIEGO?

– Naukę języka polskiego rozpoczęłam w Przedszkolu nr 23 w Kiszyniowie, gdzie do 2010 roku działała polska grupa „Krakowiaczki”. Mieliśmy nauczycielkę z Polski. Pani Elżbieta Ryguła nauczyła nas prawidłowej wymowy, kołęd, bajek i wierszy. Pieczę nad „krakowiaczkami” sprawowała Liga Polskich Kobiet oraz jeszcze działający wtedy Związek Polskiej Młodzieży w Kiszyniowie.

Niestety, grupa z nauczaniem języka polskiego w moim

przedszkolu zawiesiła działalność. Reagując na to, moja mama zdecydowała oddać mnie do polskiej klasy w kiszyniowskim Liceum Ogólnokształcącym im. Mikołaja Gogola. Miałam dopiero sześć lat, ale nie chcieliśmy stracić kontaktu z językiem polskim, no i kontynuowałam naukę języka w Liceum. Otrzymałam też podstawową wiedzę na temat kultury, obyczajów i tradycji polskiego narodu. Uczyliśmy się z polskich podręczników, uczestniczyliśmy w obchodach polskich świąt. W drugiej klasie połączyliśmy naszą polską grupę z niemiecką, a język polski stał po prostu drugim – po angielskim – obcym językiem do nauczania.

Brałam również udział w Olimpiadzie Języka Polskiego w Mołdawii i w mołdawskich eliminacjach Konkursu Recytatorskiego im. Adama Mickiewicza „Kresy”, który tradycyjnie odbywa się w Domu Polskim w Biłcach.

– KIEDY PO RAZ PIERWSZY ODWIEDZIŁAŚ POLSKĘ?

– Byłam uczennicą klasy pierwszej, kiedy pojechałam na obóz letni do miasta Pogórze wraz z uczniami klas polskich z mojej szkoły. Wyjazd został zorganizowany przez śp. Panią Magdę Miotłę, nauczycielkę muzyki. Była to niezapomniana podróż, która zostawiła dużo wrażeń i dodała mi chęci do głębszego poznawania polskiej kultury i języka. ▷

▷
– **OPOWIEDZ O SWOIM UDZIALE W ŻYCIU POLSKIEJ DIASPORY W KISZYNIOWIE.**

– Pamiętam, że zawsze chętnie śpiewałam kolędy na spotkaniach opłatkowych, na które młodzi Polonusi byli zapraszani przez Ligę Polskich Kobiet. Do tej pory pomagam tej organizacji w tłumaczeniu i pisaniu różnych projektów.

Obecnie studiuje w Polsce, więc w mniejszym stopniu biorę udział w życiu społecznym Polonii w Mołdawii, ale chętnie uczestniczę w wydarzeniach, promujących polskość. Jestem członkiem Klubu Studentów Polonijnych w Poznaniu (KSP), który działa przy Wielkopolskim Oddziale Stowarzyszenia „Wspólnota Polska”.

– **CZY MARZYŁAŚ O STUDIACH W POLSCE?**

– Powiedziałabym, że dla mnie studia w Polsce to była jedyna opcja, którą rozważałam. Nauka języka polskiego odkryła dla mnie tę możliwość i ja chętnie ją wykorzystałam. Jestem również wdzięczna za programy stypendialne, które otwierają takie możliwości.

– **JAKI KIERUNEK STUDIÓW WYBRAŁAŚ?**

– **JAKI KIERUNEK STUDIÓW WYBRAŁAŚ?**

– Studiuje biologię na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Jest to jedna z lepszych polskich uczelni! Na początku wszystko było dla mnie nowe, nie miałam tu znajomych, tęskniłam, gdyż moja rodzina została w Mołdawii. Adaptacja zajęła mi trochę czasu...

Dostałam się na studia bez zerówki (roku przygotowawczego), dlatego miałam obawy, czy potrafię uczyć się i dobrze zdać pierwszą sesję egzaminacyjną, ale wszystko udało mi się!

– **CZY PO PRZYJEŹDZIE NA STUDIA MIAŁAŚ BARIERĘ JĘZYKOWĄ?**

– Bariery językowej nie miałam. Może dlatego, że Polacy podziwiają cudzoziemców, którzy rozmawiają w ich języku,

zawsze czułam ich wsparcie. Na uniwersytecie wszyscy byli otwarci i proponowali pomoc w razie potrzeby, pytali mnie dlaczego wybrałam studia w Polsce i gdzie nauczyłam się tak ładnie mówić po polsku. Jestem bardzo wdzięczna za to, że przyjęli nas jak swoich. Mogę powiedzieć, że jako studentka z Mołdawii czuję się w Polsce bardzo komfortowo.

– **W 2023 ROKU UCZESTNICZYŁAŚ W ŚWIATOWYM ZJEŹDZIE POLONII I POLAKÓW Z ZAGRANICY, REPREZENTUJĄC MŁODE POKOLENIE POLAKÓW W MOŁDAWII. JAKIE WRAŻENIA POZOSTAWIŁO TO WYDARZENIE, CZY ODBIŁO SIĘ NA TWOIM ŻYCIU?**

– VI Światowy Zjazd Polonii i Polaków z Zagranicy kompletnie zmienił moje życie! Jako jedna z przedstawicielek młodzieży polonijnej uczestniczyłam w bloku "Młodzież polonijna – zaangażowanie i patriotyzm", podczas którego podzieliłam się



■ Przedstawiciele młodzieży polonijnej – Margarita (Mołdawia), Artur (Niemcy) oraz Eliza (Litwa) złożyli wiązankę pod pomnikiem Bolesława Chrobrego w Gnieźnie. 11 listopada 2023 r

swoją historią bycia Polakiem w Mołdawii. Poczułam się częścią jednej dużej rodziny. Wzruszające też były wizyta w Sejmie Rzeczypospolitej Polskiej i Pałacu Prezydenckim oraz spotkanie integracyjne w Światowym Centrum Polonii w Pułtusk. Poznałam wiele osób odgrywających w życiu Polonii ważną rolę, takich jak Jerzy Barycki, Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej czy też dr. Izabela Wyszowska, Prezes Wielkopolskiego Oddziału Fundacji "Wspólnota Polska".

– **ROK TEMU BYŁAŚ RÓWNIEMŻ UCZESTNICZKĄ XIII ŚWIATOWEGO ZLOTU MŁODZIEŻY POLONIJNEJ „ORLE GNIAZDO”...**

– Złot Młodzieży Polonijnej, który odbył się w Poznaniu, zgromadził młodych ludzi z różnych krajów. Reprezentowałam

Republikę Mołdawii: opowiedziałam o naszej kuchni, pięknych krajobrazach z winoroślą i gościnnych mieszkańcach kraju, w którym mieszkam.

Brałam też udział w Warsztatach Polonijnych, podczas których poszerzyłam swoją znajomość języka polskiego, kultury i historii.

Pobyty na zlocie zbiegł się z dniem 11 Listopada, który organizatorzy postanowili uczcić w Gnieźnie. Uroczystość, upamiętniająca 105. rocznicę odzyskania Niepodległości, odbyła się przy katedrze gnieźnieńskiej. Reprezentanci młodzieży polonijnej – w tym ja – złożyli wiązankę pod pomnikiem Bolesława Chrobrego – centralnym miejscem obchodów, a następnie, dołączając do ogólnopolskiej akcji „Niepodległa do hymnu”, odśpiewaliśmy Mazurka Dąbrowskiego.

Po ukończeniu Złotu zostałam zaproszona do programu telewizyjnego „Wielkopolska Warta Poznania” w TVP3 Poznań (emisja 13.11.2023), gdzie razem ze studentem z Londynu Adamem Cieślakiem opowiadaliśmy o swoich wrażeniach ze Złotu oraz o możliwościach, które oferuje Polska młodym ludziom z różnych krajów – ze Wschodu i Zachodu.

Podczas Złotu zdobyłam dużo wiedzy oraz nawiązałam serdeczne przyjaźnie z Polonusami z całego świata.

– **WIEMY, ŻE W MAJU 2024 ROKU ZOSTAŁAŚ UHONOROWANA PAMIĄTKOWYM MEDALIONEM Z OKAZJI 550-LECIA URODZIN MIKOŁAJA KOPERNIKA. PROSZĘ POWIEDZIEĆ O TEJ NAGRODZIE.**

– Złoty medalion został mi przyznany za wkład w zacho-



■ Margarita Ababii uczestniczyła w XIII Zlocie Młodzieży Polonijnej, reprezentując Mołdawię



■ Program telewizyjny „Wielkopolska Warta Poznania” w TVP3 Poznań z udziałem Margarity Ababii

wanie i rozpowszechnianie dzieł Mikołaja Kopernika. Przetłumaczyłam z języka polskiego na rumuński broszurę o wielkim astronomie, która była wydana przy wsparciu finansowym Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Polski oraz fundacji „Wspólnota Polska”. Autorem broszury jest Jerzy Barycki – Prezes Kongresu Polonii Kanadyjskiej i Prezes Polsko-Kanadyjskiego Związku Biznesmenów i Przedsiębiorców w Kanadzie.

– JAKIE MASZ PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ?

– Chcę otrzymać wykształcenie wyższe w Polsce i nadal kontynuować działalność na rzecz promowania kultury polskiej za granicą.

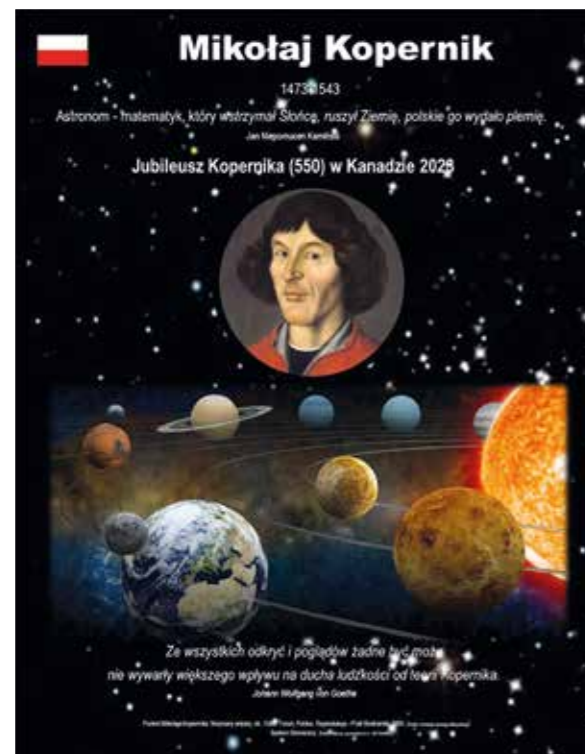
– CO PORADZISZ TYM POLONUSOM, KTÓRZY CHCĄ STUDIOWAĆ W POLSCE?

– Pamiętajcie, że Polska jest otwarta na młodzież polonijną! Będziecie tu mieć wiele możli-

wości: bezpłatne wykształcenie dla posiadaczy Karty Polaka lub osób mających polskie pochodzenie, stypendia na cały okres studiów, dostęp do odbycia praktyk za granicą. Poradziłabym też samodzielnie uczyć się języka polskiego, ponieważ to jest kluczowe dla życia w Polsce.

– DZIĘKUJEMY ZA ROZMOWĘ!

Fot.: Polonijna Agencja Informacyjna, polishwomen.md



■ Broszura o Mikołaju Koperniku autorstwa Jerzego Baryckiego z tłumaczeniem Margarity Ababii na j. rumuński



■ Ceremonia wręczenia nagrody odbyła się w Domu Technika w Warszawie

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej w 130. rocznicę urodzin Kazimierza Wierzyńskiego – wielkiego artysty słowa, niezłomnego w podtrzymywaniu ducha polskiej niezawisłości – ustanowił rok 2024 Rokiem Kazimierza Wierzyńskiego

KAZIMIERZ WIERZYŃSKI

awangardowy artysta, poeta frontowy

Jest rok 1894. W Belgii uruchomiono pierwszy elektryczny tramwaj, na paryskiej Sorbonie powstał Międzynarodowy Komitet Olimpijski, a w Stanach Zjednoczonych pewien farmaceuta, John S. Pemberton zaczął sprzedawać mało znany wtedy napój o nazwie *Coca Cola*. Świat powoli żegna się z wiekiem XIX.

Na terenach znajdującej się pod zaborami Polski również zachodzą wielkie zmiany. Warszawska galeria sztuki Zachęta wystawia *Szał Uniesień* Władysława Podkowińskiego. Ten obraz, kontrowersyjna i sensualna wizja nagiej kobiety na czarnym rumaku okazała się być swoistą zapowiedzią nowych nurtów w polskiej sztuce. Formującą się Młoda Polska, a także późniejsi eksperymentalni poeci grupy Skamander mieli już wkrótce zmienić rodzimy krajobraz kulturalny.

Jednym z nich miał stać się Kazimierz Wierzyński, który urodził się 27 sierpnia 1894 roku w Drohobyczu, małym mieście w okręgu lwowskim. Wykształcenie średnie zdobył w mieście Stryj, gdzie w 1912 roku zdał egzamin dojrzałości.

Studia rozpoczął na Uniwersytecie Jagiellońskim. Uczęszczał tam na wydział filozoficzny, a w następnym roku pobierał edukację w Wiedniu, gdzie studiował między innymi sławistykę i germanistykę. To tam właśnie Wierzyński po raz pierwszy zetknął się z działalnością niepodległościową i ideą wolnej, niezawisłej Polski, pozostała już z nim przez resztę życia, stale obecna, pomimo zmieniających się czasów czy poetyckich inspiracji.

Kazimierz Wierzyński, mimo bowiem niewątpliwie zasłużonej sławy jako poeta-skamandryta, był niestrudzonym patriotą. Kolejne etapy jego patriotycznej służby śmiało mogłyby posłużyć za przykład tego, jak tamte pokolenie Polaków działało na rzecz niepodległości. Wierzyński był więc członkiem drużyn strzeleckich, zorganizowanych przez Organizację Młodzieży Niepodległościowej „Zarzewie”. Fenomen drużyn strzeleckich – legalnych w Galicji organizacji zrzeszających młodych ludzi szkolonych w wojskowej dyscyplinie – polegał na tym, że pod nieuwagą zaborcy tworzone były w ten sposób przyszłe elity wojskowe niepodległej Polski.



■ Kazimierz Wierzyński, 1928, fot. www.audiovis.nac.gov.pl (NAC)

Poeta-patriota ćwiczył w nich musztrę, podstawy korzystania z broni, ale także bez wątpienia korzystał z towarzystwa podobnie myślących młodych ludzi, dla których niepodległość nie była dalekim ideałem, a realnym scenariuszem, do którego dojść można było tylko poprzez pracę własnych rąk.

Nie dziwi więc fakt, że gdy mocarstwa Europy rzuciły się sobie do gardeł, rozpoczynając I wojnę światową, Wierzyński, tak jak wielu innych, wstąpił do polskich legionów. Służył w szeregach formacji dowodzonej przez generała Józefa Hallera, nazywanej Legionem Wschodnim. W 1915 roku, podczas bitwy pod Kraśnikiem, po tym jak wojsko wybitnego dowódcy zostało rozwiązane, a Polacy zostali wcieleni do austriackiej armii, poeta dostał się do rosyjskiej niewoli.

Poeta nie czekał jednak na wyzwolenie. Uciekł z obozu jenieckiego, i przez jakiś czas ukrywał się w Kijowie, gdzie wstąpił nawet do Polskiej Organizacji Wojskowej.

Los poprowadził go jednak ostatecznie na zachód, a konkretnie do Warszawy, tętniącej życiem stolicy formującego się dopiero państwa. To tam Kazimierz Wierzyński miał już wkrótce zapisać się w historii, jako członek legendarnej grupy *Skamander*. Jak jednak doszło do powstania tego zrzeszenia najwybitniejszych poetów tamtego pokolenia? Tuwim, Lechoń, Iwaszkiewicz, Słomiński i Wierzyński poznali się, pracując w redakcji studenckiego czasopisma *Pro Arte et Studio*. To tam połączyło ich poetyckie zacięcie, ale też niechęć do dominującego ówczesnie nurtu wiersza modernistycznego.

Wierzyński i jego towarzysze, z typową dla młodości werwą, zaczęli więc reprezentować nowe spojrzenie na poezję. Dokonali „puczu” w redakcji studenckiego pisma i wkrótce *Pro Arte* stało się pierwszym (ale nie ostatnim) forum, na którym mogli wyrażać swój sprzeciw wobec „literackiego establishmentu”.

Dla Kazimierza Wierzyńskiego był to barwny, intensywny okres. Poeta, który jeszcze parę lat wcześniej walczył w okopach I wojny światowej, znajdował się nagle na pierwszej linii literackiego dyskursu. Zaangażował się w niego, jak we wszystko w swoim życiu, całym sercem. Utwory Wierzyńskiego, wydane w tomiku zatytułowanym *Wiosna i Wino* były wyjątkowym świadectwem energii, chęci życia artysty, któremu przyszło żyć w wolnej już Polsce.

„O przyjaciele Piję wasze zdrowie!”, powtarzał Wierzyński w tytułowym wierszu, zupełnie jakby składał toast nie tylko swoim druhom Skamandrytom, ale wszystkim z jego pokolenia.

Skamandrycy zaczęli organizować też cykliczne spotkania w kawiarni *Pod Picadorem*. Najpierw przeprowadzane na Warszawskim Nowym Świecie, a później w piwnicy Hotelu Europejskiego, były ewenementem w historii polskiej poezji. Uczestniczyli w nich Skamandrycy, Stefan Żeromski, Leopold Staff, Bronisław Leśmian czy Stanisław Witkiewicz...

Miejsce spotkań, zorganizowane przez Wierzyńskiego i jego przyjaciół, było miejscem występów scenicznych, ale też formowania się nowych idei. Takie nagromadzenie poetyckiego geniuszu zdarza się raz w dziejach.

Gwiazda towarzystwa *Skamander* miała świecić jeszcze długo, aż do lat 30., kiedy to poglądy polityczne, ale też zwykłe koleje życia sprawiły, że poeci stopniowo oddalali się od siebie. Mimo to, ich barwne persony i interesujący sposób bycia artystą zapisał się w historii polskiej sztuki.

W realizowaniu się jako poeta, Wierzyńskiemu kilkakrotnie miała przeszkodzić jednak histo-

ria. Widmo totalitarnych systemów coraz bardziej wisiła bowiem nad Europą, i gdy w 1919 roku wybuchła wojna polsko-bolszewicka, Kazimierz Wierzyński, poeta-patriota ponownie wziął udział w walce o niezawisłą Polskę. Artysta, który jeszcze niedawno święcił triumfy na warszawskiej scenie awangardowej sztuki, odpowiedział na wezwanie ojczyzny. Jako podporucznik w Biurze Prasowym Naczelnego Dowództwa wziął udział w wyprawie kijowskiej, podczas której redagował pismo skierowane do ludności ukraińskiej. Był tak blisko wydarzeń, że kolejowy wagon, w którym mieściła się redakcja, któregoś dnia znalazł się tuż obok pociągu naczelnego wodza, Józefa Piłsudskiego.

Jego udział w wojnie z bolszewizmem nie ograniczył się tylko do pracy redakcyjnej. W 1920 wraz z korespondentami zagranicznymi podążał szlakiem kontrnatarcia sił polskich, na własne oczy widząc skałę zwycięstwa, ale też śmierci.

Doświadczenia wojenne tamtych lat zmieniły Wierzyńskiego. Tom poezji *Wielka Niedźwiedzica* zawierał już w sobie refleksje nad naturą przemijającego życia. Poetą refleksyjnym pozostał już całe życie, ale wkrótce wielka historia znowu sprawiła, że stał się wzorem poety-patrioty.

W 1939 roku, kiedy dwa totalitarne państwa najechały Polskę, Wierzyńskiemu udało ewakuować się z kraju, i już na emigracji zaczął tworzyć prasę polską. Do końca wojny był także silnie wrogi wobec sojuszu państw alianckich z komunistyczną Rosją. Pozostał na emigracji, angażując się w działanie radia Wolna Europa. Dalej tworzył, pisał, a ostatni zbiór wierszy *Sen Mara* miał ukończyć na parę godzin przed śmiercią.

Postać Kazimierz Wierzyńskiego jest wyjątkowym przykładem tego, że patriotyzm niczego nie ogranicza, nie narzuca jednej konkretnej roli, czy martyrologii. Czy można być równocześnie i awangardowym artystą, naruszającym normy ówczesnej poezji, i „poetą frontowym”, zawsze gotowym walczyć o Polskę? Kazimierz Wierzyński taki właśnie był...

*Kresy naszych marzeń –
Rajów utraconych w dzieciństwie – rubież
Gdzie z kapeluszem w rękę mówią Twarze
Miło znów Pana ujrzeć Panie Kazimierzu!*

– w ten sposób, już po wielu latach, zegnał Wierzyńskiego Jacek Kaczmarski, bard Solidarności.

Autor: **Maciej Bzura**,
dziennikarz Instytutu Nowych Mediów
źródło: dlaPolonii.pl

AFIST

polsko-mołdawski

Kwartalnik 4/2024

kulturalny
wybór

Polska na Międzynarodowym Festiwalu Literatury i Przekładu w Kiszyniowie



Juliusz Słowacki – poeta królom równy

Prace ZBIGNIEWA HERBERTA w zbiorach Biblioteki Narodowej Republiki Mołdawii



La sfârșitul lunii septembrie 2024, Chișinău a găzduit Festivalul Internațional de Literatură și Traducere FILIT, cel mai mare festival de acest gen din Sud-Estul Europei, care reunește scriitori, traducători, editori, ilustratori de carte și critici literari din diferite țări. La organizarea ediției din acest an de la Chișinău s-a alăturat și Institutul Polonez din București.

Pod koniec września 2024 roku w Kiszyniowie odbył się Międzynarodowy Festiwal Literatury i Przekładu FILIT – największy festiwal literacki w Europie Południowo-Wschodniej, który zgromadził w stolicy Mołdawii pisarzy, tłumaczy, redaktorów, ilustratorów i krytyków literackich z różnych krajów. Do tegorocznej edycji w Kiszyniowie dołączył Instytut Polski z Bukaresztu.

Międzynarodowy Festiwal Literatury i Przekładu



w Kiszyniowie

I znowu jesienny Kiszyniów stał się centrum literatury światowej – Festiwal FILIT gościł tu około 100 autorów z Rumunii, Republiki Mołdawii i innych krajów europejskich. Międzynarodowy Festiwal Literatury i Przekładu FILIT stanowi niepowtarzalną okazję do zanurzenia się w świat literatury, wymiany pomysłów i inspiracji z czołowymi autorami świata.

Pierwsza edycja FILIT w Kiszyniowie odbyła się w październiku 2023 r. równoległe z XI edycją w Jassach.

Kiszyniowską edycję festiwalu FILIT poprzedziło bardzo emocjonalne wydarzenie – z Jassów wyruszył Pociąg Literacki, który dotarł do Kiszyniowa, symbolicznie łącząc dwie stolicy mołdawskiej przestrzeni kulturalnej. Na jego pokładzie znaleźli

się pisarze, tłumacze i pasjonaci literatury. Przez cztery godziny podróży byli częścią występów poetyckich, debat literackich i koncertu muzycznego. Pociąg Literacki stał się już charakterystycznym elementem edycji kiszyniowskiej.

Oficjalne otwarcie festiwalu FILIT w Kiszyniowie z udziałem znanych nazwisk współczesnej światowej literatury i dramaturgii nastąpiło wieczorem 26 września w Teatrze Bezimiennym przy ul. Sfatul Țării, 18.

W dniach od 26 do 29 września w ramach festiwalu odbyło się wiele wydarzeń kulturalnych mających na celu promocję literatury i przekładu: spotkania ze znanymi autorami, warsztaty tematyczne dla dzieci, spotkania klubów czytelniczych, okrągłe stoły i projekcje filmów. Uczestnicy festiwalu mogli wziąć udział w tworzeniu ilustracji książkowych, modelowaniu książeczek z gliny, a nawet w tworzeniu własnych historii. Odbyły się dyskusje na tematy: „Nowoczesna powieść” i „Literatura w epoce cyfrowej”,

podczas których omówione zostały wpływy nowoczesnych technologii na rozwój literatury.

Jednym z punktów programu było spotkanie z Johnem Boyne'em, autorem książki „Chłopiec w pasiastej piżamie” oraz pokaz filmu o tym samym tytule. To była świetna okazja dla wszystkich uczestników, aby omówić i przeanalizować dzieło dotyczące głębokich ludzkich tragedii i problemów człowieczeństwa.

W programie znalazła się także Biała Noc Poezji – maraton poezji i muzyki, w którym wzięło udział kilkudziesięciu poetów i performerów z obu brzegów Prutu, a także z zagranicy.

Kiszyniowska edycja Festiwalu FILIT wniosła duży wkład w promocję czytelnictwa wśród mołdawskiej społeczności i rozwijanie pasji literackiej młodego pokolenia.



Festiwal był finansowany przez Departament Stosunków z Republiką Mołdawii przy rządzie Rumunii przy wsparciu Ministerstwa Kultury Republiki Mołdawii, Ministerstwa Kultury Rumunii, Szwajcarskiej Agencji Współpracy i Rozwoju oraz EUNIC Moldova.

Tatiana Mironik
fot: facebook / FILIT Chișinău

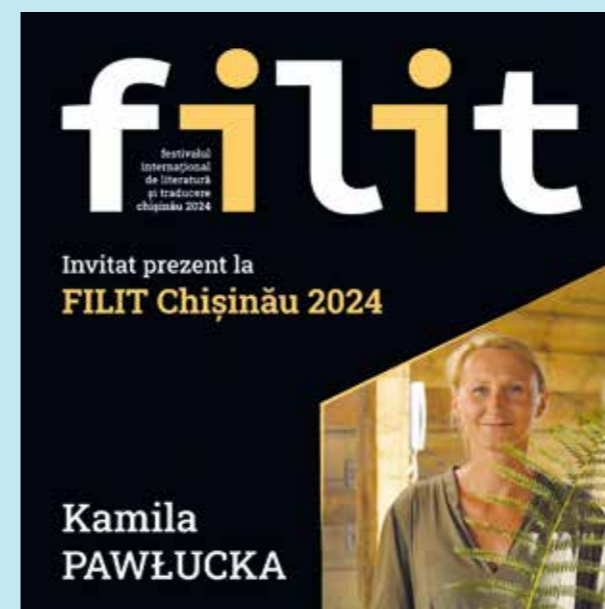


26 września w ramach Festiwalu FILIT odbyły się także wydarzenia związane z obchodami Europejskiego Dnia Języków. Wraz z lektorem języka polskiego z Uniwersytetu „Alexandru Ioan Cuza” w Jassach Dariuszem Kasprzykiem miłośnicy języków obcych zgłębiali fascynujący język polski. W księgarni „Librarius Pușkin” w tym dniu odbywały się interaktywne sesje pełne ciekawostek językowych! W dniu następnym w miejscowości Căușeni dzieci ze szkół miejskich wzięły udział w podobnych warsztatach oraz w lekcjach na tematy związane z kulturą Polski i językiem polskim prowadzonych przez Dariusza Kasprzyka.

W sobotę 28 września w Bibliotece Narodowej dla Dzieci „Ion Creangă” filia 2 (Licurici) zorganizowano warsztaty malowania i twórczego pisania w zeszytach z Anną Gołub, przedstawicielką polonijnego Stowarzyszenia „Krakowianka” w Kiszyniowie.



W ramach Festiwalu Literatury i Tłumaczeń FILIT w Kiszyniowie oraz miejscowościach Sireți i Băcioi ilustratorka książek Kamila Pawłucka przeprowadziła warsztaty kreatywne dla dzieci. Tematem zajęć były stworzone przez nią ilustracje do wydanej przez Instytut Polski w Bukareszcie w 2023 roku książki „Legends polskie”. Bohaterowie tych spotkań plastycznych to Smok Wawelski i Warszawska Syrenka.



Gość Festiwalu FILIT w Kiszyniowie

KAMILA PAWLUCKA pochodzi z Podkarpacia. Swoje zamiłowanie do działań twórczych odkryła w wieku lat 6, a bodźcem do tworzenia była dla niej jedna z bajek Ezopa o leniwym świerszczu. Edukację artystyczną rozpoczęła w rodzinnym Krośnie, ucząc się snycerstwa w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych im. Tadeusza Brzozowskiego. Jej zainteresowania szybko jednak skupiły się wokół pędzla, co przyciągnęło autorkę do Torunia na Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika.

W jej twórczości szczególne miejsce zajmuje ilustracja i to jej poświęca najwięcej czasu. Inspiracji szuka w głębi lasu, podglądając zwierzęta, zbierając grzyby, słuchając ptaków i szkicując paprocie oraz inne rośliny.

Głównymi bohaterami jej prac oprócz świata roślin jest świat dzikich zwierząt. Antropomorfizuje borsuki, lisy, wilki oraz króliki. Czyni z nich znawców sztuki, amatorów dalekich podróży oraz zwykłych mieszkańców podziemnych norek urządzonych z dobrym gustem.

Tworzy prace, które odwołują się do znanych powiedzeń, ale korzysta także z dobrze znanych bajek, zmieniając ich zakończenie.

W swoim artystycznym warsztacie wykorzystuje głównie gwasze oraz inne farby wodne, natomiast format prac jest kameralny i nigdy nie przekracza formatu A3.

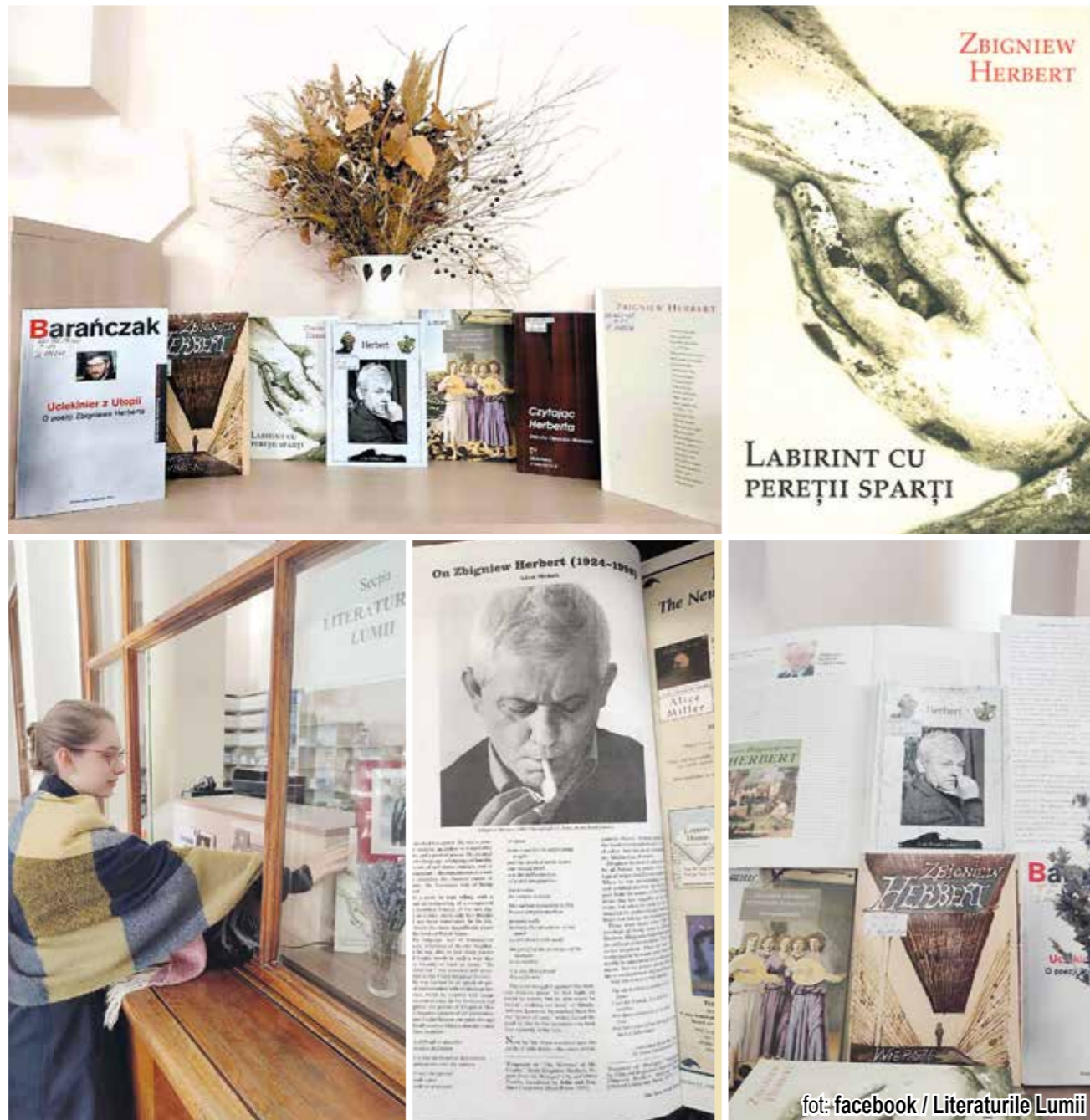


źródło ilustracji: facebook / Kamila Pawłucka

În luna octombrie, cititorii Bibliotecii Naționale a Republicii Moldova au avut posibilitatea să viziteze o minie expoziție de cărți cu ocazia împlinirii a 100 de ani de la nașterea lui Zbigniew Herbert, poet, eseist, dramaturg și critic de artă care, alături de Wisława Szymborska, Czesław Miłosz și Tadeusz Różewicz, este considerat unul dintre cei mai mari poeți polonezi ai secolului XX.

W październiku 2024 r. Biblioteka Narodowa Republiki Mołdawii zaprosiła czytelników na miniwystawę książek z okazji 100. rocznicy urodzin Zbigniewa Herberta – poety, eseisty dramaturga i krytyka sztuki, który wraz z Wisławą Szymborską, Czesławem Miłoszem i Tadeuszem Różewiczem jest uważany za jednego z najwybitniejszych polskich poetów XX wieku.

Prace ZBIGNIEWA HERBERTA w zbiorach Biblioteki Narodowej Republiki Mołdawii



ZBIGNIEW HERBERT



100 de ani de la naștere

Zbigniew Herbert ne impresionează prin armonia de sorginte clasică, prin calmul, strunirea stoică a emoțiilor prin care sunt surprinse teme grave, ca moartea sau iubirea. Opera lui tinde spre o detașare emoțională care amintește, într-o oarecare măsură, de eforturile stoicilor antici. Este o poezie a căutării binelui nu numai colectiv, ci și individual.

„Herbert este un poet al compătimirii și al înțelegerii suferinței umane individuale, și nu adept al sacrificării individului în numele unor deziderate istorice și ideologice... Poezia lui Zbigniew Herbert, un labirint de metafore, simboluri, parabole, a valorificat în mare măsură tradiția lirică poloneză și europeană, a îmbogățit-o printr-un neconținut efort de reevaluare, lăsându-și pecetea creatoare distinctă nu doar ca exponent al moștenirii culturale, ci în primul rând ca mesager puternic implicat în efortul consecvent de delimitare a Binelui de Rău în lumea contemporană, chiar și atunci când chipul Răului e greu de deslușit.” (Constantin Geambașu)

„Secretul lui Zbigniew Herbert stă în felul plin de curiozitate în care, cu fiecare nou volum, încearcă o altă definiție. Dar, dincolo de acest secret, caracteristicile tulburătoare și originalitatea discursului său – chiar dacă pot fi găsite și la alți poeți de dinainte sau de după cărțile sale – constau în felul în care poetul nu apare nicio clipă dezvelit, dezbrăcat de un travesti, mereu altul, pe care îl folosește, în egală măsură, pentru a putea ataca și pentru a se putea apăra. Poezia lui este o înaintare logică din cuvânt în cuvânt, din piatră în piatră, până într-un loc în care sensul se deschide deodată neașteptat deasupra golului și se oprește ținându-și respirația.” (Ana Blandiana).

La 29 octombrie 2024 s-au împlinit 100 de ani de la nașterea lui Zbigniew Herbert (1924-1998), poet, eseist, dramaturg și critic de artă polonez, considerat, alături de Wisława Szymborska, Czesław Miłosz sau Tadeusz Różewicz, unul dintre cei mai importanți poeți polonezi ai secolului XX. Laureat al zeci de distincții literare: premii la concursuri și festivaluri de poezie organizate în Polonia, precum și premii literare internaționale, printre care Premiul Lenau (1965), Premiul Herder (1973), Premiul T. S. Eliot (1995), a fost propus și pentru Premiul Nobel pentru Literatură. Cărțile sale au fost traduse în peste 40 de limbi.

Zbigniew Herbert s-a născut la 29 octombrie 1924 la Lwów, Polonia. A absolvit Facultatea de Drept a Universității „Nicolaus Copernik” din Toruń. Ulterior a studiat la Academia Comercială din Cracovia și la Facultatea de Filosofie a Universității din Varșovia. A debutat în 1956 cu volumul „Struna światła” („Rază de lumină”), urmat, în 1957, de volumul „Hermes, pies i gwiazda” („Hermes, câinele și steaua”), volume care definesc prima etapă a creației sale, dominată de parabola cu iz mitolo-

gic. Destinul literar al poetului este strâns legat de generația marcată de atrocitățile celui de Al Doilea Război Mondial, care a lăsat urme adânci în conștiința lirică universală. Apelul său la mituri și simboluri din spațiul mediteranean are drept scop căutarea valorilor durabile, care justifică existența și ființa umană. Nu atât caracterul ciclic al istoriei îl interesează pe Herbert, cât necesitatea salvării acestor valori din fața distrugerilor oarbe, la care civilizația a fost supusă în atâtea rânduri. De aici încărcătura simbolică și parabolică a liricii poetului.

A mai publicat volumele de poezie: „Studiu asupra obiectului” (1961), „Inscripție” (1969), „Versuri alese” (1971), „Pan Cogito” (1974), „Raport din Orașul asediat și alte poezii” (1983), „Elegii la despărțire” (1990), „Rovigo” (1992), „Epilogul furtunii” (1998).

Poezia lui Zbigniew Herbert, străbătută de calm emoțional și echilibru stilistic, pare o oază de liniște, un loc în care învățăm, în cele din urmă, să admirăm tot ceea ce trece neobservat în viața de zi cu zi – copaci, păsări, pietre, raze de lumină reflectate pe ziduri scorjite de vreme.

Juliusz Słowacki

Hymn o zachodzie słońca na morzu

Smutno mi, Boże! – Dla mnie na zachodzie
Rozlałeś tęczę blasków promienistą;
Przede mną gasisz w lazurowej wodzie
Gwiazdę ognistą...
Choć mi tak niebo ty złocisz i morze,
Smutno mi, Boże!

Jak puste kłosa, z podniesioną głową
Stoję rozkoszy próżen i dosytu...
Dla obcych ludzi mam twarz jednakową,
Ciszę błękitu.
Ale przed tobą głębi serca otworzę,
Smutno mi, Boże!

Jako na matki odejście się żali
Małą dziecina, tak ja płaczu bliski,
Patrząc na słońce, co mi rzuca z fali
Ostatnie błyski...
Choć wiem, że jutro błysnie nowe zorze,
Smutno mi, Boże!

Dzisiaj, na wielkim morzu obłąkany,
Sto mil od brzegu i sto mil przed brzegiem,
Widziałem lotne w powietrzu bociany
Długim szeregiem.
Żem je znał kiedyś na polskim ugorze,
Smutno mi, Boże!

Żem często dumał nad mogiłą ludzi,
Żem prawie nie znał rodzinnego domu,
Żem był jak pielgrzym, co się w drodze trudzi
Przy blaskach gromu,
Że nie wiem, gdzie się w mogiłę położę,
Smutno mi, Boże!

Ty będziesz widział moje białe kości
W straż nie oddane kolumnowym czołom;
Alem jest jako człowiek, co zazdrości
Mogił popiołom...
Więc że mieć będę niespokojne łożę,
Smutno mi, Boże!

Kazano w kraju niewinnej dziecinie
Modlić się za mnie co dzień... a ja przecie
Wiem, że mój okręt nie do kraju płynie,
Płynąc po świecie...
Więc, że modlitwa dziecka nic nie może,
Smutno mi, Boże!

Na tęczę blasków, którą tak ogromnie
Anieli twoi w siebie rozpostarli,
Nowi gdzieś ludzie w sto lat będą po mnie
Patrzący – marli.
Nim się przed moją nicością ukorzę,
Smutno mi, Boże!

Słowacki był wybitnym mistrzem mowy polskiej, patriotą języka. Potrafił niezwykle dokładnie dobierać słowa, wyrażające jego emocje i przemyślenia. Był mistrzem treści i formy wiersza. Wielkość dorobku Juliusza Słowackiego została odkryta przez innych artystów i krytyków literackich dopiero po śmierci poety. Prawdziwy renesans popularności twórczości Słowackiego przypadł na okres Młodej Polski zwanej inaczej neoromantyzmem.

Juliusz Słowacki – poeta polonez de la a cărei naștere se împlinesc 215 ani – nu este doar o figură monumentală și un bard național, ci și o persoană care ne este aproape până în prezent. Acest maestru al limbii polone, îndrăgostit de peisajele natale, profund interesat de istorie, un singuratic sensibil la soarta individului, în solitudinea sa, a descris sufletul polonez.

Juliusz Słowacki – polski poeta, którego 215. rocznicę urodzin obchodzimy w tym roku, to nie tylko postać pomnikowa i wieszcz narodowy, ale i osoba do dziś nam bliska. Mistrz języka polskiego, zakochany w rodzinnym krajobrazie, zanurzony w historii, odludek wrażliwy na losy jednostki – w swej samotni opisał polską duszę.

POETA KRÓLOM RÓWNY

Zygmunt Nowakowski, pisarz i dziennikarz, aktor i reżyser, wspominał, że ostatnie dni czerwca 1927 roku – kiedy prochy Słowackiego, po blisko ośmiu dekadach od jego śmierci, wracały do ojczyzny – były nadzwyczaj upalne. Nowakowski przyglądał się wydarzeniu bardzo uważnie, nie tylko dlatego, że uwielbiał twórczość tego poety i dramaturga, ale także ze względu na pełnioną funkcję. Od roku był bowiem dyrektorem Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie.

To właśnie w tym królewskim mieście, dokładnie w Kryptach Wieszczów, w podziemiach

archikatedry na Wawelu, miał ostatecznie spocząć autor „Kordiana”, przeniesiony z paryskiego Cmentarza Montmartre. W Krakowie podobno zrobiło się wtedy tak cicho, że jak dzwon brzmiało tylko jedno powtarzane przez wszystkich słowo: „Słowacki..., Słowacki..., Słowack...”. Nie potrzeba było niczego dodawać, jak relacjonował Nowakowski. Naród wiedział, kogo przyjmuje i co jemu zawdzięcza.

Inicjatorem sprowadzenia prochów Mistrza był marszałek Józef Piłsudski, wówczas, po przewrocie majowym, prezes rady ministrów i minister spraw

wojskowych. Słowacki był jego ulubionym artystą. W przemowie pogrzebowej na Wawelu nazwał go „równym królem”. Natomiast w swoim testamencie poprosił, by w miejscu dedykowanym mu po śmierci, wyrycić mały fragment z dramatu Słowackiego „Beniowski”. Marszałek utożsamiał się z tymi słowami. Miały wyrażać jego poświęcenie i czyny dla ojczyzny.

Wolę Piłsudskiego spełniono. Cytat zaczynający się frazą: „Kto, mogąc wybrać, wybrał zamiast domu, / Gniazdo na skałach orła...” znalazł się na marmurowej płycie kryjącej serce Marszałka i ciało jego matki na wileńskim Cmentarzu na Rossie.

Z tego samego dzieła pochodzi inny sławny wers poety: „I moje będzie za grobem zwycięstwo!...”. Wyraził w ten sposób rozgoryczenie z powodu często słabej oceny swoich dzieł za życia, brakiem zrozumienia nawet przez współczesne mu polskie środowisko poetyckie i nadzieję na docenienie przez kolejne pokolenia.

Istotny wpływ na krytykę, z jaką spotykał się Słowacki – który od 1831 roku przebywał na emigracji, a od 1837 już na stałe w Paryżu – miały jego relacje z Adamem Mickiewiczem. Konkurowali ze sobą i nie lubili siebie. Mickiewicz bardziej był bywalcem, Słowacki – outsiderem. Mickiewicz dotknął osobiście Słowackiego tym, że występujący w III części „Dzia-



dów” poplecznik władz carskich Doktor miał być wzorowany na jego ojczymie, doktorze Augustie Bécu. Słowacki uznał, że porównanie jest krzywdzące nie tylko dla drugiego męża matki, ale też dla całej rodziny. Ponadto Mickiewicz publicznie twierdził, że twórczość Słowackiego, choć piękna, to jest „świątynią bez Boga”.

Dlatego Zygmunt Nowakowski w swoim wspomnieniu odnotował, że kiedy trumna z ciałem Słowackiego zbliżała się do Krypty Wieszczów na Wawelu, Mickiewicz ze swojego sarkofagu miał zadać pytanie: „Słowacki?... Słowacki?... Słowacki?...”, zdziwiony, że po śmierci będą zrównani.

Zanim Słowacki osiadł na stałe w Paryżu i tam zmarł 3 kwietnia 1849 roku – zaledwie kilka miesięcy przed Fryderykiem Chopinem, niemal swoim równolatkiem, z którym się znał – krążył nie tylko po rodzinnych stronach, ale też po Europie, również po krajach Orientu. Był między innymi w Egipcie, Palestynie, na terenach dzisiejszej Syrii i Libanu.

Przyszedł na świat 4 września 1809 r. w Krzemieńcu, w mieście nazywanym „Atenami Wołyńskimi”, o czym zdecydowało wyjątkowe Liceum Krzemienieckie – szkoła średnia o poziomie uniwersyteckim. Wśród wykładowców był ojciec Juliusza – Euzebiusz, historyk literatury, który zmarł, gdy syn miał pięć lat. Po latach został absolwentem tej placówki.

Sam Słowacki mitologizował Krzemieniec. Wspaniale położone miasto u podnóża Gór Krzemienieckich, z zabytkami sięgającymi średniowiecza, stało się dla niego arkadią, osłoda w czasach dorosłości. Studia prawnicze skończył na Uniwersyteckim Wileńskim, pierwszą pracę dostał w Warszawie w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu. Nie znosił jednak zajęć typowo urzędniczych. Kiedy wybuchło powstanie listopadowe chciał walczyć z bronią w ręku, ale słabe zdrowie pozwoliło mu podjąć inny patriotyczny wysiłek: stał się kurierem dyplomatycznym. W tej roli był w Dreźnie, Paryżu i Londynie. Kilka lat spędził w Szwajcarii, kilka miesięcy we Włoszech, gdzie zaprzyjaźnił się z trzecim z naszych wieszczów, Zygmuntem Krasińskim. Z nim oraz z matką korespondował przez lata.

W ostatnim okresie życia Słowacki rozwinął swoje myśli filozoficzne. Doprowadziły go do stworzenia tak zwanej koncepcji genezyjskiej, będącej rozważaniami na temat narodu i jednostki w historii. Podobno osiągał też stany mistyczne. Jego rozwój duchowy wtedy poszybował, co opisał Jarosław Marek Rymkiewicz w książce „Juliusz Słowacki pyta o godzinę”. Zmarł na gruźlicę, tak jak jego ojciec.

Musiał czekać aż do przełomu XIX i XX wieku, by rodacy zrozumieli jego talent, którym chciał służyć polskiej sprawie. Stał się ojcem duchowym poetów młodopolskich i późniejszych. Na bliskość metafizyczną ze Słowackim powoływali się Jan Lechoń i Krzysztof Kamil Baczyński. Czerpali z autora „Balladyny” również malarze (Jacek Malczewski, Władimir Hofman, Witold Pruszkowski) i kompozytorzy (Ludomir Różycki, Feliks Nowowiejski).

Juliusz Słowacki żył tylko trzydzieści dziewięć lat. Pozostawił kilkanaście dramatów – wszystkie określane mianem wielkich, nieustająco granych w teatrach, a także poematy oraz tomy wierszy. Wspominaliśmy go wyjątkowo często w roku 2009, który Sejm RP ustanowił Rokiem Juliusza Słowackiego oraz w 2022 roku – w Roku Romantyzmu Polskiego, a tego lata odbywa się Narodowe Czytanie „Kordiana” Słowackiego, którego finał odbyła się 7 września.

Warto czytać i zastanawiać się nad przesłaniem Słowackiego. Pozostaje aktualny i porusza. Może dlatego, że – jak określił poetę Jarosław Iwaszkiewicz – „znał życie, choć odludek”. W swej samotni opisał polską duszę.

Autor: **Karolina Prewęcka**
źródło: dlaPolonii.pl

Czym zaskoczy cię Mołdawia?

Republika Mołdawii charakteryzuje się klimatem umiarkowanym kontynentalnym. Zimy są łagodne, z małą ilością śniegu, choć mogą zdarzać się mrozy, zwłaszcza w styczniu, kiedy średnie temperatury wynoszą od -3°C do 0°C , rzadko spadając poniżej -10°C lub przekraczając 13°C .

Bardzo rzadko zimą w Mołdawii występują rekordowe opady śniegu, które powodują utrudnienia na drogach.

Niezwykła Mołdawia w obiektywie naszego korespondenta Mirosława Horyna.



Dom w Krzemieńcu, w którym się urodził Juliusz Słowacki.
Pocztówka wydawnictwa Józefa Poznańskiego, Warszawa

Słynna polska marka artykułów domowych w Mołdawii

**home
&you**

Najpiękniejsze dodatki do domu i mieszkania

Pierwszy własny salon marki Home&You powstał w 2006, a już w 2010 pod względem ilości punktów handlowych była to największa sieć sklepów oferujących artykuły wyposażenia wnętrz w Polsce. Sklepy firmy znajdują się w największych centrach handlowych na terenie całej Polski. Marka obecna jest również na rynku zagranicznym.

Wiosną 2019 roku jeden z ze sklepów Home&You został otwarty w Kiszyniowie – na drugim piętrze centrum handlowego Zity Mall.

Mieszkańcy Kiszyniowa natychmiast docenili ten sklep za jego oryginalność i niepowtarzalny styl. W Home&You oferowano dekoracje do domu, salonu, pokoiów, dodatki do kuchni, łazienki, przedpokoju, ozdoby do domu i mieszkania oraz dużo innych dodatków.

fot: instylehome.md



- bieżące wydarzenia kulturalne • relacje z wystaw i muzeów • festiwale
- koncerty • recenzje filmów i książek

AFISZ
polsko-mołdawski

Projekt finansowany ze środków Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP w ramach konkursu Polonia i Polacy za granicą 2024 - regranting.



Ministerstwo
Spraw Zagranicznych

Fundacja
POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE
im. Jana Olszewskiego

Publikacje wyrażają jedynie poglądy autorów i nie mogą być utożsamiane z oficjalnym stanowiskiem Ministerstwa Spraw Zagranicznych RP ani Fundacji „Pomoc Polakom na Wschodzie” im. Jana Olszewskiego.

wydawca
e-mail: Stowarzyszenie Polska Wiosna w Mołdawii
polskawiosna@gmail.com

redagowanie
tłumaczenie
Elena Pumnea, Helena Usowa
Lucia Ţurcanu

korekta
korespondenci
Jolanta Domek-Tobolska
Alexei Bondarciuc, Mari Bondarciuc, Mirosław Horyn, Julia Kiryłowa,
Alina Kovalenko, Swietłana Laptiacru, Tatiana Mironik

Kazimierz Wierzyński. Wiersze z lat emigracyjnych

Казимир Вежиньски. Стихи эмигрантских лет

Zapach

Mieczysławowi Grydzewskiemu

Wszystko wam oddam tylko nie te trawy
Łąk pokoszonych i cień pod modrzewiem.
Szuwarem pachną zamulone stawy
I coś gadają. Co takiego? Nie wiem.

Cały dzień chodzę, przysiadam w tym cieniu
I to, co widzę, powtarzam bez związku:
Piasek, zielone kamyki w strumieniu,
Łąki i stawy – i znów od początku.

Dopiero nocą, gdy idziemy skrajem
Rzęs ponadwodnych w błąd księżyc z wosku
Zgaduję nagle, że idę mym krajem
I trawy pachną i więdną po polsku.

Ktokolwiek jesteś bez ojczyzny

Ktokolwiek jesteś bez ojczyzny
Wstąp tu, gdzie czekam po kryjomu:
W ugornej pustce jałowizny
Będziemy razem nie mieć domu.

Kto się zapatrzył w tamte strony,
Gdzie dotąd niebo nocą ciemną
Od łuny drży nieugaszonej,
Niech w noc tę głębiej idzie ze mną.

Komu się śnią włóczęne kości
Przez psy na polach, gdzie rozpaczą
Brzozy odarte jeszcze płaczą,
Niech mi to wyzna w samotności.

Bo z mgieł jesiennych, przez ścierniska,
W badyłach, perzu, kłębem pnączy
Szept jakiś z trudem się przeciska
I w samo serce, w krew sięśączy.

Bo nie ma ziemi wybieranej,
Jest tylko ziemia przeznaczona,
Ze wszystkich bogactw – cztery ściany,
Z całego świata – tamta strona.

Запах

Мечиславу Грыдзеvesкому

Все отдать вам готов я, но только не травы
Луговые, не лиственницу золотую.
Камышом пахнет пруд, зарастающий, ржавый.
Что-то мне говорит он. А что, не пойму я.

Целый день я хожу и под деревом сяду,
И песок, и ручей – все в глазах замелькало,
Повторяю, что видел, без связи, без ладу,
И луга, и пруды – и опять все сначала.

Только ночью, когда мы идем и вбираем
Запах ряски и ночь в лунном блеске и воске,
Я внезапно пойму, что брожу моим краем
И что травы и пахнут и вянут по-польски.

Кто бы ты ни был без отчизны

Кто бы ты ни был без отчизны,
Приди сюда, где жду тайком:
Мы вместе будем здесь учиться
В бездомности иметь свой дом.

Кто взгляд свой устремил в те дали,
Где до сих пор во тьме ночной
Те зарева не допылали,
Пусть глубже в ночь идет со мной.

Кому еще ночами снятся
Поля, где кости гложут псы,
Где слезы из берез сочатся,
Пусть мне свои расскажет сны.

Ведь сквозь бурьян, пырей, сквозь что-то
К нам по стерне клубком вьюнков
С трудом ползет какой-то шепот,
Протискиваясь в сердце, в кровь.

Ведь избранной земли нет в мире,
Есть только та, что суждена,
А стены – только те четыре,
А стороны – лишь та одна.

Перевод Н. Астафьевой.

КАЗИМЕЖ ВЕЖИНСКИЙ (урожденный Вирстлейн) - польский поэт, прозаик, эссеист. Родился в Дрогобыче в Галиции. В 1912-1913 учился в университете в Кракове, в 1913-1914 в университете в Вене. В годы Первой мировой войны воевал в Польских Легионах, в австрийской армии. Был в русском плену, бежал, скрывался в Киеве. Осенью 1918 добрался до Варшавы. Был участником поэтического кафе «Пикадор» и группы «Скамандр». С сентября 1939 находился в эмиграции (Франция, Бразилия, США). Умер в Лондоне.

Forum Przedsiębiorczych Kobiet 2024 w Kiszyniowie

W ramach projektu „Biznes na obcasach” 25 października 2024 roku w Centrum Rozwoju i Przedsiębiorczości Polska-Mołdawia w Kiszyniowie odbyło się Forum Przedsiębiorczych Kobiet. Wydarzenie po raz kolejny zgromadziło ambitne i otwarte na nowości mieszkanki Mołdawii, które chcą założyć albo rozwinąć swoje firmy.

Dla uczestniczek tego wydarzenia, które jeszcze się wahają albo mają wątpliwości, czy działalność gospodarcza to ich droga, Forum było okazją, by z pierwszej ręki dowiedzieć się, z czym wiąże się prowadzenie własnego biznesu, jakie są blaski i cienie przedsiębiorczości i gdzie szukać wsparcia. Natomiast kobiety, które mają już firmy, mogły podzielić się swoimi historiami, wymienić kontakty i dodać odwagi tym, które mają wątpliwości.

Forum Przedsiębiorczych Kobiet 2024 otworzyła organizatorka wydarzenia i koordynatorka działań projektowych po stronie mołdawskiej Oxana Satirovici, prezes Centrum Rozwoju i Przedsiębior-

czości Polska-Mołdawia. To dzięki jej zaangażowaniu przedstawicielki kobiecego biznesu w Mołdawii mają okazję się integrować i motywować do działania. Ma to pozytywny wpływ na lokalną przedsiębiorczość i przyczynia się do rozwoju regionalnej gospodarki.

Podczas Forum był zaprezentowany system grantowy, który Podlaska Fundacja Rozwoju Regionalnego wdraża w Mołdawii. To wsparcie na start dla kobiet, które w ramach projektu przedstawiają najlepsze pomysły biznesowe. Te pieniądze ułatwiają założenie działalności i dadzą czas na wzięcie rozpędu przez pierwsze miesiące. Zasady działania systemu zapre-

zentowała koordynatorka projektu Ewa Kozłowska, dyrektorka RIF w Podlaskiej Fundacji Rozwoju Regionalnego.

Podczas Forum dwóch odnoszących sukcesy w Mołdawii przedsiębiorców podzieliło się cennymi wnioskami ze swoich doświadczeń zawodowych.

Najlepszą ambasadorką grantów podczas tego wydarzenia była Anna Griza, specjalistka ds. marketingu i właścicielka kawiarni, której otwarcie było możliwe dzięki zdobytemu w ramach projektu grantowi. Jej historia to przykład, że dobry pomysł i przełożenie go na język biznesowy oparty o realistyczny plan działań i budżet oraz umiejętne wyszukiwanie możliwości wsparcia zdecydowanie przybliżają do realizacji marzenia o zawodowej niezależności.

Gościem wydarzenia była również prowadząca własną firmę



doradcą Natalia Balaban, prawniczka specjalizująca się w transakcjach międzynarodowych i certyfikowana mediatorka zaangażowana w tworzenie polityk regionalnych i ponadregionalnych. Opowiedziała o swojej drodze do sukcesu i o tym, jak wygląda jej biznesowa codzienność.

Uczestniczki forum zostały zaproszone do składania wniosków o nowy konkurs grantowy – to szansa na finansowanie innowacyjnych pomysłów.

Projekt „Biznes na obcasach” rozpoczęty przez Centrum Rozwoju i Przedsiębiorczości Polska-Mołdawia we wrześniu 2023 roku wraz z Podlaską Fundacją Rozwoju Regionalnego, ma na celu realne wsparcie kobiet-przedsiębiorczyń w Mołdawii, zapewniając szkolenia, zasoby i dostęp do licznej społeczności partnerów i inwestorów.

Anna Dubiel
na podstawie pfr.pl
Zdjęcia: CRiP Polska-Mołdawia



ŚWIĘTA TUŻ, TUŻ...

CZAS WIĘC
NA PIECZENIE PIERNIKÓW!



Wszyscy lubimy świąteczne pierniczki. Takie własnoręcznie zrobione są najlepsze! Dlatego w siedzibie Stowarzyszenia „Styrczańskie Dzwoneczki” w Głodianach dla młodszej grupy zespołu tanecznego odbyły się warsztaty piernikowe. Dzieci mogły poznać składniki piernikowego ciasta i sposób wykonania ciastek.

Maluchy miały okazję prześledzić drogę pierniczka od mieszania składników, walcowania ciasta, wykrawania kształtów, przez pieczenie aż do ozdabiania posypkami. Wszystkie dzieci były bardzo przejęte swoją pracą!

Alta Klimowicz

zdjęcia: Stowarzyszenie „Styrczańskie Dzwoneczki”

Jutrzenka 12/2024

14

TRADYCJE ZNANE I TE ZAPOMNIANE

Pierniki Historia i miejsce w kuchni regionalnej 

Czy wyobrażacie sobie święta bez pierników? Czy w Waszych domach piecze się pierniki? Jak dużo ich robicie? Jakich przypraw używacie do pierników? Pytań jest tak wiele, ale dziś jedno jest najważniejsze. Czy znacie historię wypiekania pierników w Polsce?

Na początek, czym są w ogóle pierniki. To oczywiście różnej wielkości i kształtu ciastka. Przeważnie twarde w swojej strukturze, które miękną z upływem czasu – wszystko zależy od warunków przechowywania. By przyspieszyć mięknięcie, wystarczy umieścić pierniki w torebce papierowej razem ze skórką jabłka. Wilgoć wnika i rozmiękcza ciastka.

Wypiekano również miękkie pierniki, do których dodawano popiół z węgla drzewnego, który zawierał amoniak. Powodował on spulchnianie ciasta. Pierniki składają się zazwyczaj z mąki pszennej, jaj, masła, miodu i korzennych przypraw takich jak: cynamon, kardamon, imbir, goździki, anyż, gałka muszkatołowa, ziele angielskie i pieprz.

Ciasto można podzielić na dwa rodzaje. Fermentowane i przygotowywane tuż przed pieczeniem. Te pierwsze powinno się robić na około miesiąc przed Wigilią.

Według tradycji z XVIII wieku, po wieczornych i nocnych zabawach na zakończenie jesieni, gospodynie zabierały się za wyrabianie masy na pierniki. Wkładały je w kamienne naczynia i odstawiały w chłodne miejsce do fermentacji.

Pierwsze pierniki w ilościach rzemieślniczych wypiekano już w XV wieku. Najwięcej zakładów powstało w Toruniu. To dzięki szlakom handlowym z Krakowa do Gdańska Toruń mógł zaopatrywać się z korzennych przypraw, które przywędrowały z Indii i terenów obecnej Turcji. Toruńskie pierniki były tak znane w Europie, że sprzedawano je w najdalsze zakątki kontynentu. Najbardziej znane były „Katarzynki”, ale również serduszka czy herby. To w tym mieście jest Muzeum Piernika.

Czy jednak Toruń był pierwszy? Okazuje się, że nie. Pierwszy był Dolny Śląsk. Już w XIII wieku w Świdnicy wypiekano pierwsze pierniki, natomiast powszechny wypiek pierników rozpoczęto w XVII i XVIII wieku już w innych miastach Dolnego Śląska (Legnica, Jawor, Głogów). Te tradycje są znane do dnia dzisiejszego. W Oleśnicy wypiekane są pierniki pszenno-żytnie, ozdabiane lukrem białym i kolorowym z roślinnymi motywami. W Przemkowie w powiecie polkowickim wypieka się pierniczki miodowe z roślinnymi i zwierzęcymi motywami lukru. Pierniki z Trzcińska w powiecie jeleniogórskim wyrabiane ręcznie, lukrowane z użyciem naturalnych barwników.



Powracając do regionalnego piernikarstwa, powracamy na Kujawy. To na tych ziemiach powstały receptury na pierniki z dodatkami ziemniaków i dyni. Te składniki nadawały świeżości i zastępowały również jajka. Kujawskie pierniki ziemniaczane i dyniowe mają kształt serduszek, kwiatków lub gwiazdek i polukrowane. Tradycja sięga czasów powojennych.



Kolejny fascynujący dodatek do pierników to fasola biała Wrzawska. Dodaje się ją do wypieków na Podkarpaciu. Podobnie fasolę dodaje się również w województwie świętokrzyskim. Tam króluje fasola Korczyńska, którą po ugotowaniu należy obrać ze skórek, a następnie przetrzeć przez sito. Dodatek strączków powoduje, że pierniczki są pulchne i miękkie.

Tradycje piernikarskie z XIX wieku były bardzo popularne na terenach Małopolski. W Krakowie wypiekano odpustowe słodkości w kształcie Mikołajów, diabełków, dzieci, koników i oczywiście serduszek. Tworzono wyroby o niemal jubilerskiej strukturze. Sprzedawano je w trakcie odpustów przedświątecznych. Charakteryzowały się bardzo korzennym aromatem.



Na Pomorzu Zachodnim znane są dwa rodzaje pierników. Na Boże Narodzenie wypieka się pierniki szczecińskie. Mają one kształt



ty typowo morskie: rybek, statków, marynarzy, miasta. Drugie to piernikowe Kaziukowe serca, które wypieka się z okazji Świąt poświęconych Świętemu Kazimierzowi Jagiellończykowi.

Na Warmii i Mazurach powstają pierniki o odmiennym kształcie niż w innych regionach kraju. To brukowiec mazurski, który przypomina kostkę brukową (przepis na stronie 16 – red.). Twarde i w kształcie kwiatuszków.

Kolejne to pierniki lubuskie, pięknie dekorowane lukrem i perłowymi ozdobami. Kształty roślinne i zwierzęce, ale najbardziej popularne są ozdobne serduszka. Charakterystyczny jest dodatek karmelu do masy.



Górny Śląsk też może poszczycić się wyjątkowymi wypiekami. Są nimi pierniki żywieckie. Przywędrowały w te regiony wraz z cukiernikami toruńskimi. Charakteryzują się umiarkowaną słodkością, ale za to z cukrową glazurą.



Na koniec pierniki w trójwymiarowych formach. Niezwykle piękne Piernikowe Chatki znad Rzeki Mrogi w województwie łódzkim. Przedstawiają one domki rodem ze wsi reymontowskiej ze zwisającymi lukrowymi sopolkami.

Opr. N. Barwicka na podst.: weganon.pl

Jutrzenka 12/2024

15

Polskie regionalne ciasta, które warto spróbować



BRUKOWIEC MAZURSKI

Mało kto wie, że na Mazurach, słynących z jezior i pięknych krajobrazów, można zjeść wyśmienite ciasta. Jednym z nich jest brukowiec, czyli ciasto z karmelem i miodem. Wyglądem przypomina bruk i dlatego tak się je nazywa.

Brukowiec mazurski świetnie sprawdzi się podczas świąt i można go piec na różne okazje. To pomysł na wyborny deser po rodzinnym obiedzie i dodatek do aromatycznej kawy.

CIASTO

- 500 g mąki pszennej ● 120 g cukru ● 50 g masła
- 100 ml syropu z buraków ● 100 ml wody + 1 łyżka
- 1 jajko ● 1 łyżka miodu ● 1 łyżeczka sody
- 1 łyżka przyprawy do piernika

DODATKOWO:

- 4 łyżki wody ● powidła śliwkowe

Do rondelka wsypać cukier. Podgrzewać i mieszać, aż się rozpuści. Wlać 1 łyżkę gorącej wody i wymieszać. Podgrzewać, aż cukier się skarmelizuje i stanie gęsty. Rondelkę zestawić z ognia. Wlać sok z buraków i miód. Dokładnie wymieszać, aby nie było grudek.

Mąkę wymieszać z przyprawą do piernika i sodą. Stopniowo dodawać masę karmelową. Wlać wodę, dodać masło i wbić jajko. Wymieszać, a następnie wyrobić gładkie ciasto.

Ciasto przełożyć do miski, przykryć ściereczką i odstawić na 1 godzinę. Przełożyć na blat i krótko wyrobić. Podzielić na cztery części. Z każdej z nich uformować wałeczek i pokroić go na mniejsze kawałki. Rozpląszyć je w dłoniach, nałożyć po ½ łyżeczki powideł śliwkowych i uformować małe kulki.

Tortownicę wyłożyć papierem do pieczenia i ułożyć w niej obok siebie kulki z ciasta. Wierzch ciasta posmarować powidłami śliwkowymi wymieszanymi z wodą. Formę wstawić do piekarnika nagrzanego do 180°C i piec około 25 minut. Wyjąć z piekarnika i odstawić do ostygnięcia. Po ostygnięciu udekorować lukrem i oprószyć cukrem pudrem.

źródło: www.beszamel.se.pl

Syrop z buraka

To doskonały zamiennik syropu klonowego. Syrop z buraka pasuje do wielu różnych deserów. Został wpisany na listę produktów tradycyjnych województwa kujawsko-pomorskiego.

Syrop z buraka ma ciemnobrązowy kolor i gęstą, ciągliwą konsystencję. Jego wyróżnikiem jest również ciekawy, intensywny słodki, lekko karmelowy smak.



Zobaczcie, jak zrobić syrop buraczany.

SKŁADNIKI

- 4 buraki cukrowe
- woda

SPOSÓB PRZYGOTOWANIA

Buraki umyć, obierzcie ze skórki i zetrzyjcie na tarce o średnich oczkach.

Starte buraki przełóżcie do garnka i zalejcie wodą. Płyn powinien całkowicie przykryć warzywa. Gotujcie buraki tak długo, aż będą miękkie. Gdy lekko przestygną, wyciśnijcie z nich sok (przez gazę lub przy użyciu sokowirówki). Sok przelejcie do osobnego naczynia i gotujcie na wolnym ogniu do momentu aż zgęstnieje. Trwa to dość długo (minimum 5 godzin).

Gotowy syrop przelejcie do osobnego, zamykanego naczynia i przechowujcie w chłodnym i suchym miejscu.

Z czterech buraków cukrowych wyjdzie około 300 ml syropu.

Co oznacza zwrot DO SIEGO ROKU

źródło: bookowska.pl

Z okazji Nowego Roku życzymy sobie *do siego roku*. Wszyscy powtarzają te życzenia, ale niewiele osób wie, jaka jest ich historia i dlaczego zyskały taką sławę.

Pierwotnie formuła *do siego roku* związana była nie z Nowym Rokiem, lecz z Wigilią. Odpowiedź na pytanie, co oznacza zwrot *do siego roku*, jest bardzo prosta. Kiedyś używano słów: *Oby Bóg dał doczekać nam do siego roku*. Tak więc *siego* znaczyło: tego, który ma nadejść. W ten sposób życzone sobie, by

wszyscy w tym samym gronie doczekali nadchodzącego roku, czyli wyłącznie tych kilku ostatnich dni, które pozostały do jego końca.

W „Kalendarzu polskim” z 1714 roku czytamy:

„Życzenia *Do siego roku!* są powszechne w całej Polsce. To zwyczaj zachowany od ojców naszych w uroczystości wigilii Bożego Narodzenia, gdy gospodarz, łamiąc opłatek z rodziną swoją i czeladką, życzył każdemu *Ażeby Bóg dozwolił doczekać do siego roku!*”.

Tradycja składania sobie takich życzeń przetrwała w uwspółcześnionej formie: *I obyśmy wszyscy spotkali się w nowym roku*. Dopiero z czasem tradycja składania takich życzeń przeniosła się z Wigilii na Nowy Rok. Obecnie w ten sposób życzymy, aby cały przyszedły lub zaczynający się rok był szczęśliwy i dobry.

Na początku roku życzymy więc sobie wszyscy *Do siego roku!*



Jakie ŻYCZENIA złożyć przy dzieleniu się opłatkiem?

Nie chodzi o to, by uczyć się życzeń na pamięć (choć jeśli chcesz – oczywiście, możesz to zrobić), ale by były one inspiracją. Często zdarza się, że podczas dzielenia się opłatkiem nagle czujemy „pustkę w głowie”, a nasza kreatywność zawodzi. Warto więc przygotować sobie wcześniej życzenia wigilijne. Składając życzenia podczas dzielenia się opłatkiem, możemy też nawiązać do indywidualnych marzeń czy sytuacji osoby, do której się zwracamy. Na przykład maturzyście życzymy zdanego wspaniale egzaminu dojrzałości, uczniowi – frajdy z nauki i zadowolenia z ocen, przyszłej mamie – szczęśliwego rozwiązania i zdrowia dla niej oraz maluszka. Oto nasze propozycje, czego życzyć przy dzieleniu się opłatkiem.

Niech spełniają się wszystkie Twoje marzenia, a tegoroczne Święta Bożego Narodzenia będą piękne, pełne ciepła i miłości.

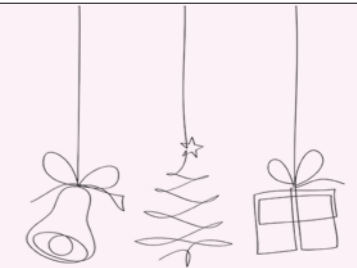
Wymarzonych, pełnych magii Świąt Bożego Narodzenia. Zdrowia dla Ciebie i wszystkich Twoich bliskich!

Miłości, zdrowia i wiary w to, że zawsze wszystko kończy się dobrze.

Życzę Ci przede wszystkim dużo zdrowia i pomyślności na każdy dzień Nowego Roku, powodzenia w pracy, spełnienia najskrytszych marzeń i realizacji planów.

Najpiękniejszych Świąt Bożego Narodzenia, niech spełniają się wszystkie Twoje marzenia!

непереводимые слова



WIGILIA

Слово **wigilia** (от латинского *vigilia* [бдение]) имеет несколько значений.

Написанное с прописной буквы – **Wigilia**, оно отсылает нас к конкретному дню – **24 декабря, канун Рождества** (*wigilia* Bożego Narodzenia).

Со строчной – **wigilia** – к праздничному ужину, который готовят в навечерие Рождества.

Употребляется это слово и в более широком смысле – как **канун** вообще.

Rubrykę opracowała Alina Kovalenko

Zagadka - Kolorowanka



Święta wreszcie nadeszły, a wraz z nimi św. Mikołaj, który w wigilię Bożego Narodzenia odwiedza i obdarowuje prezentami dzieci na całym świecie. A czy wiecie, kto pomaga św. Mikołajowi?

Sympatyczne te zwierzaki rogate
Ciągną Mikołaja sanie bogate
W prezenty, zabawki oraz łakocie
Ciągną cierpliwie, ciągną w czoła pocie!
Ciągną, ciągną i nigdy nie przestają,
Bo dzieciaki na podarki czekają!
Mimo chłodu, nocy, mrozu i śniegu,
Nie zaprzestają świątecznego biegu
Przyjaciele Mikołaja wspaniali –
Niestrudzeni, sprytni oraz wytrwali.
Do tego mają dobre maniere.
Czy wiesz kto to takie?

--	--	--	--	--	--	--	--	--	--



Odpowiedź na zagadkę prosimy wysłać na adres pocztowy: redakcja.jutrzenka@gmail.com lub przekazać do redakcji przez nauczyciela języka polskiego. Prosimy też podać swoje imię, nazwisko i wiek. Spośród poprawnych odpowiedzi pod koniec roku 2024 redakcja wylosuje zwycięzcę, który otrzyma nagrodę Mądrej Sówki – książkę „Wielki skarbiec łamiągówek”.

Rubrykę opracował **Aleksy Ladryk**

Europejskie Drzewo Roku 2024

Buk „Serce Ogrodu” rosnący w Arboretum Wojstawice Ogród Botaniczny Uniwersytetu Wrocławskiego został wybrany Europejskim Drzewem Roku 2024. Ceremonia rozdania statuetek Drzewa Roku 2024 odbyła się 20 marca w Parlamencie Europejskim w Brukseli.

– W 2023 roku nasz buk zwyciężył w konkursie Klubu Gaja na Polskie Drzewo Roku – zyskując 6643 głosy i dzięki temu wystartował w europejskim konkursie – tłumaczy prof. Zygmunt Kącki, dyrektor Arboretum Wojstawice Ogród Botaniczny Uniwersytetu Wrocławskiego. – Konkurencja była bardzo duża, bowiem obejmowała 15 drzew z różnych krajów, m.in. Belgii, Chorwacji, Czech, Estonii, Hiszpanii, Litwy, Łotwy, Niderlandów, Portugalii, Słowacji, Ukrainy czy Wielkiej Brytanii.

– Konkurs jest ważny, bo ma dużą rolę edukacyjną: czytamy o drzewach, poznajemy je, to wzbudza w nas świadomość ekologiczną, a i przyczynia się do kreowania pozytywnych postaw – podkreśla prof. Zygmunt Kącki. – Całe społeczności, łączone miłością do przyrody, walczą by to właśnie ich drzewo wygrało. I chociaż wojstawicki buk wygrał znaczną przewagą głosów, to tak naprawdę nie o samo zwycięstwo tu chodzi, tylko o przybliżenie tego, co nas otacza, co dla nas najważniejsze – przyrody, a w tym wypadku starych, mających statycznych drzew, które odgrywają bardzo dużą pozytywną rolę, drzew, które powinniśmy szanować i cenić za to, co nam dają – dodaje dyrektor Ogrodu.

Opr. **Elena Dudari**

BUK „SERCE OGRODU”

Nasz bohater to 200-letni buk pospolity, którego możemy podziwiać w sercu starego parku w Niemczech. Szacuje się, że posadzono go na przełomie XVIII i XIX wieku.



Fot. Bożka Piotrowska

Głosy zdobyte w konkursie Europejskie Drzewo Roku 2024:

– polski buk „Serce Ogrodu”	39 158
– francuski Płaczący Buk z Bayeux	24 807
– włoskie Tysiącletnie Drzewo Oliwne z Luras	13 933

W europejskim konkursie Drzewo Roku już kilkakrotnie polskie drzewa zajmowały podium:

2023 rok	dąb Fabrykant z Łodzi
2022 rok	dąb Dunin z Puszczy Białowieskiej
2017 rok	dąb Józef z Wiśniowej

Europejski Konkurs Drzewo Roku organizowany jest od 2011 roku. Inspiracją były Czechy, które taki konkurs organizowały u siebie od 2002 roku. W 2011, w pierwszej edycji europejskiej, udział wzięło 5 krajów. W tym roku było ich już 16.



ZDJĘCIE:
TOWARZYSTWO KULTURY POLSKIEJ
„MAŁA OJCZYŻNA”
(SŁOBODA-RASZKÓW)



**Radosnych Świąt Bożego Narodzenia
spędzonych w ciepłej, rodzinnej atmosferze,
samy szczęśliwych dni w nadchodzącym 2025 roku
oraz szampańskiej zabawy sylwestrowej życzy**

Redakcja „Jutrzenki”

www.jutrzenka.md